

Będzie ponowny audyt w rzeźniach

Autor: Magdalena Kowalczyk

Data: 13 marca 2019



Unijni inspektorzy chcą powtórzyć audyt w rzeźniach – tym razem kontrole mają być rozszerzone! Jakie wnioski wyciągnęli audytorzy KE po ostatniej wizycie?

Do stanowiska inspektorów KE po audycie przeprowadzonym na początku lutego dotarł reporter RMF FM. Zdaniem audytorów „**system nadzoru w Polsce stwarza ryzyko występowania nielegalnego uboju zwierząt**”. Dlaczego? Okazało się, że są duże rozbieżności w dokumentacji badań przed- i poubojowych.

Brak motywacji kontroli



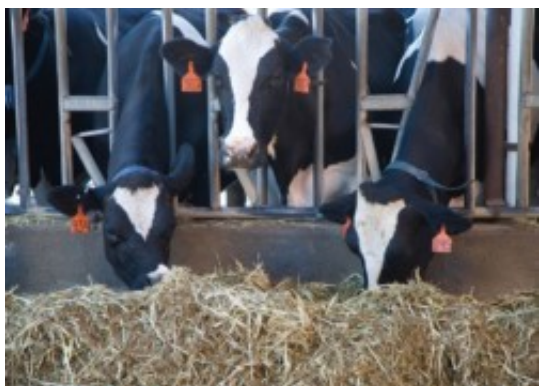
Będzie kolejny audyt w rzeźniach.

Inspektorzy skarżą się na „**zbyt niskie i bardzo rzadko stosowane kary pieniężne dla osób odpowiadających za niedopełnienie obowiązków przy uboju bydła**”. Zwracają uwagę na duże niedofinansowanie inspekcji weterynaryjnej oraz braki kadrowe.

– **System opłacania lekarzy powoduje brak motywacji kontroli. W małych rzeźniach trudno znaleźć weterynarzy. Wiele kontroli jest przeprowadzanych zbyt szybko i nierzetelnie** – czytamy na stronie RMF FM.

Audyt w rzeźniach do powtórki

Audyt w rzeźniach wykazał również brak monitoringu ogłoszeń wystawianych w sprawie tzw. bydła pourazowego. **To niepokojące wnioski, dlatego KE chce powtórzyć kontrole. Mają się one rozpocząć 25 marca i trwać dwa tygodnie- w ramach zaplanowanego audytu rynku drobiu, który zostanie rozszerzony o producentów wołowiny.**



Kontrole unijnych eksporterów to pokłosie afery mięsnej.

Zakres kontroli ma być szeroki (dokumentacja, procedury przyjęcia zwierząt do ubojni, ich dobrostan oraz identyfikacja i oznakowanie mięsa). Audyt przeprowadzony zostanie w ubojniach, zakładach przetwórstwa, chłodniach, zakładach utylizacyjnych, u pośredników oraz na targowiskach.

Pokłosie afery mięsnej

Unijne kontrole to pokłosie afery mięsnej. Przypominamy, pod koniec stycznia na antenie TVN ukazał się reportaż o nielegalnym uboju chorych krów na mięso. Proceder odbywał się – bez nadzoru weterynaryjnego w nocy w ubojni w Ostrowi Mazowieckiej.

Z reportażu wynika, że w Polsce od lat istnieje czarny rynek handlu chorymi i padłymi krowami. Rzeźnia, w której odbywał się nielegalny ubój została zamknięta. Pozyskane mięso trafiło do kilkudziesięciu punktów w Polsce oraz za granicę – do 13 krajów.

Źródło: RMF FM